SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW.
:-: ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ! :-:

BIULETYN
ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

NR. 7 TYGODNIK ROK II

ZADANIA CHWILI

I. Wiele z ostatnich wydarzeń wojny światowej wskazuje, że zbliża się jej stadjum rozstrzygające. Nie mogą nas mylić wypadki na Dalekim Wschodzie i widoczne przedłużenie się wojny na tamtym terenie. Przeciwnie. Obecne niepowodzenia Anglji i Ameryki w wojnie z Japonią jedynie przyśpieszą olbrzymie zbrojenia sojuszników i spowodują już w niedługim czasie czynne potężne uderzenie ze strony obydwu mocarstw. Liczyć się nawet z tym należy, że nastąpi ono najpierw nie na Dalekim Wschodzie, lecz na znacznie bliższym terenie w związku z decydującą dla światowej wojny sprawą, jaką jest kampanja wschodnia Hitlera. Jaki weźmie obrót dalszy ta kampanja, czy i jakie rozstrzygnięcie jej nastąpi w ciągu zapowiedzianej przez Hitlera ofenzywy wiosennej, a raczej letniej, gdyż wiosenne roztopy dla zmotoryzowanej armji niemieckiej będą również poważną przeszkodą — w tej chwili trudno przewidywać. To pewne, że ustępująca ciężka zima oraz wyniszczające działania ofenzywne wojsk sowieckich zadały armji niemieckiej dotkliwe ciosy i jej dotychczasowa militarna przewaga stanęła pod poważnym znakiem zapytania. W każdym wypadku należy przewidywać, że zbliża się rozstrzygająca faza wojny, a na terenie, nas najżywiej obchodzącym, może ułożyć się sytuacja wojenna nie bez wpływu na nasze położenie.

II. Jakież w obliczu idących ważnych rozstrzygnięć ciążą zadania na społeczeństwie naszym w kraju, gdzie przedewszystkim zdecydują się losy Polski. Pierwszym zadaniem jest w y t r w a n i e społeczeństwa do końca w d o t y c h c z a s o w e j n i e u g i ę t e j p o z y c j i o p o r u wobec wroga i walki z nim, pozycji, która, jak trafnie określono, jest

naszą słuszną dobrze i krwawo zapracowaną dumą. Pamiętać o tem należy, iż wróg w miarę wzrastających dla niego trudności probować będzie — i już próbuje — wprowadzać dywersję w szeregi społeczeństwa polskiego. Świadczą o tem przypochlebne oświadczenia gen. gub. Franka pod adresem rzekomo „lojalnych" grup społeczeństwa, wyzyskanie lekkomyślnej wizyty grudniowej Alfreda Wysockiego u Franka, jak też pobytu — chcemy wierzyć, że tylko przymusowego — Leona Kozłowskiego w Berlinie, organizowanie różnych delegacji rzemieślniczych, samorządowych i in. z zachęcaniem do współpracy z okupantem. Pewne jest, że wszystkie te próby dywersji obrócą się w niwecz. Postawa społeczeństwa polskiego, jako całości, napewno nadal pozostanie nieugięcie oporna. Poszczególne jednostki, któreby ważyły się pójść na lep machinacji niemieckich, ściągną na siebie tylko pogardę i zasłużoną karę.

Drugim zadaniem jest przygotowanie bojowej gotowości społeczeństwa w kraju. Dzieła odzyskania wolności i organizowania nowego życia w Państwie nie może kraj przerzucać na barki armji polskiej i wojsk sprzymierzonych. Nie wolno nam czekać, aż armje te do Polski wejdą. Gdy chwila nadejdzie, tu w kraju musi się zrodzić wielki ruch wyzwoleńczy. Kraj musi własnym czynem zadecydować o nowych granicach odrodzonego Państwa i o stworzeniu potężnej siły zbrojnej, gwarantującej skutecznie niepodległość i całość Rzeczypospolitej. W tym też kierunku w myśl zleceń Rządu i Naczelnego Dowództwa rozwija się w kraju przygotowawcza akcja wojskowa, której poparcia udzielać musi cywilne społeczeństwo, świadome, że zbliżają się dni czynu. Gdy one nadejdą, cały naród polski bohatersko i ofiarnie musi się skupić w walczących szeregach.

Nieugięta zatem postawa oporu wobec najeźdźcy i mobilizacja duchowa w oczekiwaniu na porę sposobną i rozkaz — oto zadania chwili, ciążące na społeczeństwie w kraju.

ŚLADEM WIELKICH TRADYCJI

Układ o konfederacji polsko-czechosłowackiej, której punkty podaliśmy w nr. 6 tyg., obudził w szerokich kołach społeczeństwa polskiego żywe zainteresowanie z objawami wyraźnie pozytywnego ustosunkowania się do tego ważnego kroku Rządu polskiego. W związku z tym pragniemy zwrócić uwagę na niektóre momenty, dotyczące zawartej umowy.

I. Przede wszystkim chcemy wyjaśnić **charakter przyszłego związku** między oboma krajami. Zawarta umowa nazywa związek ten konfederacją. W określeniu tym, użytym celowo, w odróżnieniu od federacji wyraża się istota rzeczy. Podczas gdy federacja oznacza związek państw, zrzekających się własnej suwerenności i niepodległości na rzecz nowego, wspólnego tworu państwowego, **konfederacja** stanowi związek państw niepodległych, zachowujących swoją państwową suwerenność. Jest to jakby rozszerzony i pogłębiony sojusz państw niezależnych z własnymi rządami i parlamentami w przeciwieństwie do związku federalnego, mającego wspólny rząd i wspólny parlament. Państwem federalnym są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwajcaria i Rzesza Niemiecka. Przykładem natomiast konfederacji jest Brytyjska Wspólnota Narodów, również dawniejszy Związek Niemiecki do roku 1871. — Na tory konfederacji weszła teraz Polska, przyjmując w związku z Czechami formę, bardziej odpowiadającą wolnościowej tradycji narodu polskiego.

II. Dotykamy tutaj drugiej ważnej sprawy, tyczącej się **tradycji historycznych**, których wyrazem jest dokonywujący się związek między Polską a Czechosłowacją.

Jedynym ogniwem tych tradycji jest wielkomocarstwowa polityka Polski z doby Jagiellonów z jej naczelną ideą unji, jako związku narodów wolnych z wolnymi, równych z równymi. Promieniowaniu tej idei ulegali i Czesi w XV w., czego świadectwem były ich dążenia do unji z Polską pod berłem Władysława Jagiełły, oraz udział rycerstwa czeskiego pod wodzą Żyżki w bitwie pod Grunwaldem. Szczególnego natężenia ta idea doznała za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Usilne zabiegi tego mądrego władcy o unję Polski z Czechami znalazły swe częściowe urzeczywistnienie w osadzeniu na tronie czeskim Władysława Jagiellończyka i w kilkudziesięciuletnim panowaniu Jagiellonów w Czechach. Wroga Polsce i Czechom polityka Niemiec nie dopuściła do ugruntowania się tej najżywotniejszej idei XV wieku, jak historycy nazywają ówczesną dążność do zjednoczenia Czech z Polską.

Po wiekach, po długich latach doświadczeń i wzajemnych pomyłek bolesnych, szczególnie po ostatnich dotkliwych ciosach, zadanych obydwu narodom słowiańskim przez najazd germański, ta historyczna dążność wraca ze świeżą siłą na arenę międzynarodową w postaci konfederacji, jako związku narodów wolnych z wolnymi, równych z równymi. Idea tej

formy związku i jego nazwa nawet wiąże się z drugim ogniwem polskich tradycji.

Oto z pojęciem konfederacji, jako związku narodów, mającego objąć kiedyś Europę po okresie wielkich wojen i rewolucji, spotykamy się u jednego z największych Polaków, Adama Mickiewicza, fanatycznego orędownika odrodzenia narodów słowiańskich i pognębionych ludów Europy.

W „Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego" (rozdział XXII) wielki wieszcz narodu polskiego, wspomniawszy wrogie Polsce mocarstwa „niewolnicze" (t. j. despotyczne), zapowiada ich straszliwą zagładę „w dniach Konfederacji Europejskiej", gdy „Wolność zasiędzie na stolicy świata i sądzić będzie Narody". A dalej, zwracając się do Pielgrzymów polskich, dodaje: „Odrzuciły mocarstwa kamień Wasz od budowy europejskiej, a oto kamień ten stanie się kamieniem węgielnym i głową przyszłej budowy..."

Jesteśmy świadkami, jak z burzy dziejowej wyłania się w pierwszym zarysie realizacja idei Jagiellonów i wizji Mickiewicza. Kluczową pozycją w organizacji odrodzonej Europy środkowej, da Bóg, „głową przyszłej budowy" staje się na oczach naszych Polska. Na chwilę sposobną czekają i inne narody, od wieków węzłami wzajemnych stosunków z Polską związanych.

Prezydent Czechosłowacji Benesz w wywiadzie, udzielonym prasie, m. in. oświadczył: „Bezpieczeństwo zbiorowe jest jedynem bezpieczeństwem realnem. Bez niego nie może istnieć żadne państwo wielkie czy też małe. Pakt polsko-czechosłowacki jest pierwszą fazą takiej współpracy w kierunku bezpieczeństwa zbiorowego. Zostawiliśmy drzwi otwarte dla innych państw, które zechcą z nami współpracować."

Z POD ZNAKU POLSKI WALCZĄCEJ

Tak się składa, że dzień 4 marca myśli nasze zwraca ku dwom ludziom tego samego imienia i z pod tego samego znaku Walki, obydwu związanym z życiem walczącego Lwowa.

Kazimierz Sosnkowski, generał broni, inspektor armii, dzisiaj zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej, jest uosobieniem pięknego polskiego żołnierstwa, całą duszą oddanego Ojczyźnie i służbie wojskowej, jako najważniejszej pracy dla Państwa.

Od lat najmłodszych, od chwili, gdy we Lwowie tworzył Związek Walki Czynnej i wraz z nim stawał przy boku Józefa Piłsudskiego, poprzez prace Szefa Sztabu I Brygady i późniejsze działania wojenne przeciw inwazji bolszewickiej a potem poprzez owocną pracę na stanowisku inspektora wojsk polskich i dowódcy armii — biegnie nieprzerwanie pasmo tego pięknego rycerskiego życia, splecione z trudów i cnót żołnierskich. Ich koroną pełne chwały czyny wojenne w walkach wrześniowych 1939 roku z najazdem niemieckim, poważne sukcesy oręża polskiego pod Jego dowództwem odniesione pod Zamościem, a szczególnie pod Gródkiem Jagiellońskim, gdzie gen. Sosnkowski, walcząc w obronie Lwowa, wojskom niemieckim dotkliwe zadaje ciosy. W tym samym więc czasie, gdy wiele łamało się serc, gdy wielu ugięło się pod brzemieniem nieszczęścia, Kazimierz Sosnkowski, wierny idei Walki, wytrwał do jej końca na ziemiach polskich, skąd po żołniersku przebija się ku narodom wolnym, by dalej trwać niezłomnie w szeregach Polski Walczącej.

Myśli nasze, myśli wielu Lwowian, dobrze znających piękną i rycerską postać Kazimierza Sosnkowskiego, dzisiaj w dzień Jego imienia, lecą ku dalekim obcym ziemiom, pełne dlań czci żołnierskiej i serdecznych życzeń. Oby jak najrychlej dany Mu był powrót zwycięski z bronią w ręku na wolną ziemię ojczystą!

W ten sam dzień myśli nasze zwracają się również ku drugiemu człowiekowi Walki, którego niestety niema już wśród żywych.

K a z i m i e r z B a r t e l, wybitny uczony, profesor politechniki lwowskiej, wielokrotny premier Rządu polskiego, a przedewszystkim znakomity obywatel i niezłomny żołnierz Polski Walczącej, wierny honorowi Polaka i godności człowieka, padł w walce, zamordowany bestialską ręką germańskiego najezdnika. I nie dość było najeźdźcy odebrać Mu życie, zapragnął poniżyć lot Jego myśli i czystość uczuć polskich, Ojczyźnie wyłącznie oddanych, przez rzucenie nań cieni jakichś rzekomo obcych wpływów, jakichś rzekomych sympatji dla totalizmu wschodniego. My, Lwowianie, którzy dobrze znaliśmy Kazimierza Bartla, którzy patrzyliśmy od lat na Jego życie, prace i słuchali Jego słów gorących, wiemy, jak obcą była duszy tego szczerego demokraty wszelka totalistyczna dyktatura, skądkolwiek by szła ona, jak całym

żarem Swego zawsze młodego serca i całą mocą Swej twardej, nieugiętej woli służył li tylko: Wolności i Prawdzie.

Wierny tym ideałom, wierny Ojczyźnie, miał zawsze odwagę wobec czerwonego najeźdźcy upominać się o godność imienia polskiego, przeciwko zbrodniom wywozów, wszelkich krzywd i bezprawi, miał wielką siłę charakteru odrzucić pokuszenia wroga, napróżno mamiącego Go mirażem Polski czerwonej.

Wierny Wolności i Prawdzie, jako dobry syn Ojczyzny i jej żołnierz niezłomny, trwał w szeregach Walki, odważnie Swe życie narażając na ciosy ciemnej nienawiści, aż po ostatni morderczy cios z ręki germańskiego najeźdźcy. Ślepy to cios i daremny. Bo choć odszedł człowiek, nie zagasła moc Jego duszy mężnej. Nigdy niezmordowane światło Jego Wolności i Prawdy, tem potężniej płonie i do zwycięstwa wiedzie. Wbrew mrokom, bezprawiom i zbrodniom zwycięży świetlisty duch Kazimierza Bartla i tysięcy pomordowanych barbarzyńską ręką Jego braci i sióstr, najlepszych dzieci tej ziemi umęczonej.

Te słowa czci żołnierskiej i serdecznego wspomnienia skreśliliśmy nie dla jakichkolwiek personalnych hołdów. Pragnęliśmy jedynie uprzytomnić te wybitne pozycje z niezwyciężonych szeregów, którym na imię: Polska Walcząca.

SPRAWY POLSKIE

Cele Rządu Polskiego

Dnia 24 lutego odbyło się w Londynie inauguracyjne posiedzenie drugiej Rady Narodowej. Sesję otworzył P. Prezydent Raczkiewicz, w krótkim przemówieniu przedstawiając zadania Rady Narodowej. Rada Narodowa opiniuje wnioski, przedstawione przez Rząd i przygotowuje plany organizacji Państwa Polskiego w okresie powojennym. Na przewodniczącego pierwszego posiedzenia Rady Narodowej powołał Pan Prezydent Stanisława Grabskiego. Po wyborze sekretarza i złożeniu przysięgi przewodniczący udzielił głosu premjerowi gen. Sikorskiemu.

Na wstępie gen. Sikorski złożył hołd pamięci Ignacego Paderewskiego i dr. Libermana, podkreślając wkład ich wysiłków w dziele odbudowy Państwa Polskiego. Rząd Jedności Narodowej — stwierdził w dalszym ciągu premjer jest pełną władzą wykonawczą Państwa Polskiego i jego obowiązkiem jest wyzwolenie Ojczyzny, zabezpieczenie jej granic i zapewnienie możliwości dalszego rozwoju. Rząd Rzeczypospo-

litej pracuje z rządami państw sprzymierzonych na drodze, prowadzącej do pokoju, który musi być trwały i sprawiedliwy, oraz do zorganizowania należytej siły w służbie prawa, zabezpieczającej nowy ład i porządek. W związku z tym Rząd domagać się będzie ukarania winnych, którzy za dokonane zbrodnie muszą ponieść najsurowszą karę. — Opracowanie ustroju Państwa Polskiego będzie zadaniem Sejmu wolnej Polski. Gdy się zbliża chwila decydująca, musimy zapewnić, że Polska będzie nadal państwem demokratycznem i republiką z Sejmem odpowiedzialnym przed narodem, wybranym na podstawie powszechnego, tajnego prawa głosowania. Polska chroni prawa obywatelskie wszystkich obywateli. Narodowościom, pełniącym s**e obowiązki wobec Państwa, zapewnia równe prawa. Wolność wyznania, mienia i słowa będzie zapewniona. Każdy ma prawo i obowiązek pracy, przy zapewnieniu wolności wyboru zawodu. Rząd polski przeprowadzi racjonalną reformę rolną i dołoży wszelkich starań, aby podnieść poziom życia warstw pracujących, włościan, robotników i inteligencji. Polska współpracować będzie z Zachodem i demokracjami. To nakazuje całość życia i warunki gospodarcze. Rząd, rozporządzający najpotężniejszą siłą fizyczną, niczego nie osiągnie nie mając za sobą całego narodu.

Po przemówieniu gen. Sikorskiego, przewodniczącym Rady Narodowej wybrany został prof. Dr. Stanisław Grabski.

W skład Rady wchodzą: 1. Arka-Bożek, ślązak ze Śląska Opolskiego, 2. Adam Ciołkosz z P. P. S., 3. Celichowski, narodowiec z Wielkopolski, 4. Jan Jaworski z grupy ludowej „Siew", 5. Jóźwiak Stanisław, kupiec z Poznania, 6. ks. prałat Kaczyński, Str. Narodowe, 7. p. Korfantowa, 8. Józef Kożuchowski, b. wiceminister skarbu, zarzewiak, 9. Łącki, starosta krajowy pomorski, 10. Pragier Adam z P. P. S., 11. ks. biskup Radoński z Włocławka, 12. Mieczysław Szerer, dziennikarz, demokrata. 13. Zaleska Zofia, dziennikarka z „Kuriera Warszawskiego", 14. gen. Lucjan Żeligowski, zdobywca Wilna i t. d. W Radzie Narodowej zasiadają także przedstawiciele mniejszości — dwaj żydzi (sjonista i bundowiec) oraz przewidziane jest miejsce dla ukraińca.

Gen. Sikorski na zaproszenie Unii Międzyparlamentarnej wziął udział w posiedzeniu. Przewodniczący Unii przywitał gen. Sikorskiego przemówieniem, w którem powtórzył słowa prez. Roosevelta, że Polska

jest natchnieniem wszystkich narodów. W przemówieniu swojem gen. Sikorski wyraził przekonanie, że Unia Międzyparlamentarna, reprezentująca 50 państw, odegra wielką rolę w organizowaniu porządku świata w okresie powojennym. Jednak przestrzedz należy, by w organizowaniu pokoju i nowego układu stosunków w świecie nie wrócono do metod i błędów, popełnianych przez tragiczną organizację Ligi Narodów. Trzeba zbudować świat nowy, w którym każdy naród będzie się mógł urządzić według swoich tradycji, praw i przekonań. — W dalszym ciągu gen. Sikorski podkreślił, że żołnierz polski w ujęciu ogólnej sytuacji śmiało patrzy prawdzie w oczy. To też odnośnie do położenia na wschodnim froncie w Europie zdać sobie należy sprawę, że wprawdzie Niemcy pod wpływem zimowej ofenzywy rosyjskiej znaleźli się w ciężkiej sytuacji, to jednak pomimo wielkich trudności, armia niemiecka przedstawia wciąż jeszcze wielkie niebezpieczeństwo. Liczyć się z tem należy, że Hitler przygotowuje silne uderzenie, aby ocalić Trzecią rzeszę od ostatecznej zagłady. W związku z tym przyjąć należy, że rok 1942, jeśli nie będzie końcem wojny to w każdym razie da sprzymierzonym podstawę wyjścia dla zadania nieprzyjacielowi druzgocącego ciosu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Zmiany w gabinecie wojennym Anglji. Dnia 20 lutego 1942 roku ogłoszono zmiany w angielskim gabinecie wojennym. Jako zastępcy premiera Churchilla weszli: mjr. Athley i Staford Cripps (zastępca premiera w Izbie), nadto Eden, jako minister spraw zagranicznych, Bewin, jako minister pracy i Anderson, jako minister produkcji wojennej. Ustępujący ze stanowiska ministra zbrojeń lord Beaverbrook udał się do Ameryki, gdzie wchodzi w skład angielsko-amerykańskiej Komisji Zbrojeń. Równocześnie reorganizacji uległa i reszta gabinetu, 5 ministrów ustąpiło, weszło 4 nowych, 2 powierzono nowe resorty.

POŁOŻENIE WOJSKOWE

I. Ciągłe bolszewickie natarcia na wschodzie nie są tak bezcelowe jak to twierdzą niemcy. Wyczerpują one oddziały niemieckie, osłabiają siłę przyszłej ofenzywy i odraczają jej termin.

Ostatnio wystąpiło to zupełnie wyraźnie w rejonie na południu od jeziora Ilmen, gdzie bolszewikom udało się okrążyć 16-tą armię generała pułkownika Busch'a, liczącą około

100.000 ludzi. Od dwóch tygodni armia ta czyni rozpaczliwe wysiłki aby przerwać pierścień i ujść z „kotła„, jednak bezskutecznie. Posiłki, jakie Hitler rzucił aby ją wyswobodzić, zostały zniesione a pierścień bolszewicki zacieśnia się coraz bardziej. Los tej armii wydaje się być już przesądzony, co może mieć olbrzymie znaczenie dla operacyj pod Leningradem.

Na froncie smoleńskim oddziały idące w kierunku Serpiejska zajęły Dorogobuż, zagrażając Wiaźmie okrążeniem.

Na Krymie bolszewicy nacierają z Kercza i z Sewastopola, nękając odddziały niemieckie i przysparzając im strat.

II. Na Zachodzie, w nocy z 27 na 28 II. odbyły się w rejonie Le Havre... manewry brytyjskich sił zbrojnych. Chodziło o sprawdzenie warunków wykonania desantu. Brytyjskie oddziały spadochronowe zrzucone na francuskim brzegu zgniotły straż niemiecką i ubezpieczyły lądowanie oddziałów podwiezionych na okrętach. Po przeprowadzeniu ćwiczeń piechota i spadochroniarze zaokrętowały się i odpłynęły bez strat do Anglii.

„Manewry" te udowodniły, że wybrzeże zachodnie jest niedostatecznie strzeżone oraz że groźba brytyjskiego desantu zaczyna być realną.

Pozatem noc w noc brytyjskie lotnictwo bombarduje Kilonię i Wilhelmshafen, gdzie stoją pancerniki „Scharnhorst" i „Gneisenau". Przybyły one niedawno z Brest po przeszło rocznym tam pobycie. Trzeci statek, krążownik „Prinz Eugen", ciężko trafiony torpedą, dowlókł się i skrył w porcie norweskim Trondheim.

III. W Libii działania patroli ożywiły się ostatnio, jak również wzmocniły się bombardowania portów Bengazi i Trypolisu. Możliwe, że jest to zapowiedź nowych działań na wielką skalę, choć obecnie wydaje się pewnym, że anglicy za wszelką cenę... nie chcą tego frontu zlikwidować.

IV. Ten krótki przegląd nasuwa pewne wnioski co do strategii aliantów. Głównym elementem w walce z Hitlerem jest obecnie Rosja, która już udowodniła, że potrafi stawić zacięty opór w obronie (to nie paradoks)... ojczyzny. To też na pierwszym planie jest pomoc dla Rosji. Pomoc ta ma różne formy:

a) dostawę sprzętu przez Persję i Ocean Półnccny. Stąd walka o północne szlaki morskie, która zmusiła niemców do

przerzucenia pancerników z Brest do Kilonii. Świadczy to o poważnych rozmiarach tych dostaw do Rosji;

b) zmuszanie Hitlera do rozpraszania sił celem osłabienia jego wiosennej ofenzywy przeciw Rosji. Chodzi tu przede wszystkiem o front w Afryce, tę beczkę bez dna, która zupełnie nieproduktywnie pochłania ogromne siły pancerne i lotnicze Niemiec. Następnie front zachodni, od Norwegii po Hiszpanię, którego trzeba strzec coraz pilniej. Wreszcie front bałkański, którego aktualność nie jest tak odległa, jak się niektórym wydaje;

c) z wiosną dojdzie tu jeszcze jeden ważny czynnik: bombardowanie Niemiec.

Na tę strategię Hitler daje odpowiedź na jaką go stać: gniecie sprzymierzeńców o większe kontyngenty, a u siebie mobilizuje coraz to nowe kategorje ludzi, nawet 65-letnich staruszków, nawet kaleki, nawet (co gorsze) ludzi potrzebnych do gospodarki wojennej. Ale to wszystko mało... rozpaczliwie mało...

V. Na Dalekim Wschodzie zaczęła się bitwa o Jawę. Japończycy wylądowali w trzech miejscach i toczą się już tam zacięte walki. Lądowanie to nie odbyło się jednak bez strat: siły brytyjsko-amerykańskie zatopiły przy okazji ponad 37 okrętów, w tym dwa krążowniki i trzy kontrtorpedowce, i to jeszcze nie drewniane. Straty alianckie wyniosły 3 krążowniki i 1 kontrtorpedowiec.

W Birmie japończycy usiłują sforsować rzekę Sittang, ostatnią przeszkodę przed Rangunem. Położenie tu jest poważne i należy się liczyć z utratą tego miasta.

Na Sumatrze, Celebes, Borneo i Timorze trwają nadal zacięte walki.

Na półwyspie Batan (Filipiny) siły gen. Mac-Artura stawiają w dalszym ciągu bohaterski opór, przechodząc do częstych przeciwnatarć.

K R O N I K A

Jak nam donoszą z Tarnopola został tam zburzony przez niemców pomnik Adama Mickiewicza. W uzasadnieniu niemcy podali, że pomnik został zburzony, gdyż stanowił on utrudnienie w komunikacji.

Na Fundusz Prasowy Biuletynu Ziemi Czerwieńskiej złożyli: L. S. 5, Berło 25, Okulary 10, Znaleźne 10, Siostry 5, Zyg 5, Roman 110, Rena 10, Narcyz 10, Brutus 10, M.-III, 5, Wariat 10, Bi-las 8, K. S. 5, Żygajło 5. Razem 233 zł.